

Dziś w numerze:Proces kata Oświęcimia —
HoessaDrugi transport zbiorów Os-
solineum przybył do Wro-
cławiaWkład spółdzielczości na
Złemiach Odzyskanych
Dod.: Z życia sportowego**SZTANDAR LUDU****PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ**

ROK III Nr 89 (676)

LUBLIN

Poniedziałek
31. III. 1947

DZIŚ 6 STRON

CENA 3 ZŁ

Karol Świerczewski — gen. „Walter”

Dnia 28 marca br. poległ na posterunku od skrytobójczych kul ukraińskich faszystów, tow. Karol Świerczewski, generał broni, drugi wiceminister Obrony Narodowej.

Urodzony w Warszawie w r. 1897, syn gisera, uczestnika walk rewolucyjnych 1905 r., tow. Świerczewski od 9 roku życia pracował na własne utrzymanie. Mając lat czternaście został terminatorem fabrycznym, a w r. 1913, w wieku lat 16, zaczął pracować jako samodzielny tokarz w fabryce Gerlacha.

W r. 1915 fabryka Gerlacha została ewakuowana do Rosji — wraz z nią opuścił rodzinne miasto i tow. Karol. W Rosji zastała go Rewolucja Lutowa i Rewolucja Październikowa. Robotnik, syn świadomego proletariusza, dwudziestoletni Karol Świerczewski, z całym zapętem stanął po stronie obozu rewolucji. Już w listopadzie 1917 r. widzimy Go w szeregach żołnierzy Czerwonej Gwardii. Odtąd — przez cały okres wojny domowej w Rosji — tow. Karol walczy przerzucany z frontu na front, dwukrotnie ranny, niezmordowany w służbie sprawy robotni-

czej. Po zakończeniu wojny domowej tow. Świerczewski pozostaje w armii. Kształci się, kończy Akademię Wojskową im. Frunze. Przez cały czas utrzymuje żywe stosunki z polskim ruchem robotniczym.

Na wezwanie Republiki Hiszpańskiej, zagrożonej przez faszystowską rebelię, tow. Świerczewski jako „generał Walter” oddaje swe siły, swą wiedzę i swe zdolności do dyspozycji ludu hiszpańskiego. W najtrudniejszym okresie walk pod Rio Calvaro, na przełomie lat 1936 i 1937 dowodzi 14 Bryg. Międzynarodową „La Marseillaise”. Potem obejmuje dowództwo 35 dywizji międzynarodowej, w skład której wchodzi m. in. 13 brygada międzynarodowa im. gen. Jarosława Dąbrowskiego. Dowodzi tą dywizją w pamiętnym okresie walk w Ciudad Universitaria, kiedy to obrońcy Republiki wzięli do niewoli wiele tysięcy faszystów włoskich.

Od chwili najazdu niemieckiego na Związek Radziecki tow. Karol walczy bez przerwy przeciwko niemieckim faszystom.

Z chwilą utworzenia Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, tow. Świerczewski oddaje wszytkie swe siły ich sprawie. Jest zastępcą dowódcy i członkiem Rady Wojennej Pierwszej Armii Polskiej w ZSRR. Kiedy już po wyzwoleniu terenów prawego brzegu Wisły, tworzy się Druga Armia Polska — tow. Karol obejmuje jej dowództwo. Ze świeżo zmobilizowane go, nienawykłego do wojny krutą, tworzy, dzięki swemu doświadczeniu i energii, pierwszorzędną jednostkę wojskową, która bierze poważny u-

dział w ofensywie zimowej i wiosennej 1945 r. Pod dowództwem tow. Świerczewskiego Druga Armia Polska bierze udział w zajmowaniu Śląska Dolnego, forsuje Odrę i Nysę Łużycką, wkracza wraz z Armią Czerwoną do Saksonii, nie się wolność braciom-Czechom, ujarzmionym przez niemiecką przemoc. Gen. Świerczewski, dając wzór osobistego bohaterstwa, okrył się chwałą w ciężkich walkach pod Budziszynem, gdzie powstrzymał siły niemieckie, idące na odsiecz Berlinowi.

Po zakończeniu wojny, tow. Karol, któremu Krajowa Rada Narodowa swą uchwałą z 3 maja 1945 r. nadała stopień generała broni, obejmuje dowództwo DOW III. W lutym 1946 r. powołany zostaje na stanowisko drugiego wiceministra Obrony Narodowej. Piastuje to stanowisko aż do chwili swe go tragicznego zgonu. Jest równocześnie członkiem Komitetu Centralnego PPR. Za swe czyny bojowe i ofiarną działalność tow. Świerczewski odznaczony był Krzyżem Grunwaldu I i II klasy, Virtuti Militari II klasy, Złotym Krzyżem Zasługi, Polonią Restituta 3 klasy, oraz orderami radzieckimi: orderem Lenina (dwukrotnie), orderem Czerwonego Sztandaru (trzykrotnie), orderem Suworowa I klasy, medalem 20-lecia Armii Czerwonej. Posiadał też wysoki order hiszpański „Laura de Madrid”, oraz odznaczenia jugosłowiańskie i czeskie.

Żołnierz o wielkiej odwadze i niespożytej energii, o wielkich talentach dowódcy i organizatora, tow. Karol Świer-

(Dokończenie na str. 2)

**Żołnierz Rzeczypospolitej —
żołnierz ludu polskiego**

W niewielkim domu na ulicy Kaczej 6 — dziś częściąwo zburzonym — urodził się pięćdziesiąt lat temu Karol Świerczewski. Urodził się jako syn metalowca. I sam został metalowcem, Henneberg, Gerlach — ilu warszawskich robotników metalowych przeszło przez te fabryki. Przeszedł przez nie i Karol Świerczewski.

Henneberg i Gerlach były zawsze twierdzami klasowego, rewolucyjnego ruchu robotniczego. Karol Świerczewski wziął świadomość klasową po ojcu — uczestniku walk rewolucyjnych 1905 r. Utnawiało ją w nim, pogłębiało jego własne życie.

Barwna i bujna była jego droga życiowa. Wiodła go przez wszystkie niemal fronty wojny domowej w Rosji w latach 1917 — 1921. Wiodła go później przez góry Hiszpanii, przez spalone słońcem doliny i wyżyny Kastylii. Wiodła go przez posępne lata niemieckich ofensyw i przez zwycięski marsz w głąb faszystowskich Niemiec.

Wyrósł przez te lata walki. Szron siwizny dawno przyszył Mu skronie. Ukończył Akademię Wojskową, w ogniu bitew nabrał doświadczenia dowódcy wojskowego w wielkim stylu. Mówili o „generale Walterze” z szacunkiem swoi i obcy, przyjaciele i wrogowie.

Ale przez całe swe życie ten tokarz od Gerlacha pozostał wierny klasie robotniczej i pozostał wierny Polsce.

Pozostał wierny klasie robotniczej, służył jej zwycięstwu całą wiedzą wojskową, którą pozwoliło mu nabyć socjalistyczne państwo radzieckie, całą swą energią, całym swym entuzjazmem, całą swą umiejętnością kierowania ludźmi i zdobywania ich dla siebie. Zawsze był wiernym żołnierzem sprawy robotniczej, sprawy przyszłości ludzkości.

Pozostał wierny Polsce. Pozostał jej wierny i wtedy, kiedy Mu, żołnierzowi Rewolucji Listopadowej, panowanie obszarnictwa i wielkiego kapitału, zamknęło drogę do Ojczyzny. Wykazał to dowodnie w latach 1944 — 1945, kiedy wpisał w księgę dziejów narodu polskiego nowe karty, pełne nieśmiertelnej chwały, kiedy poprowadził żołnierza polskiego przez Odrę i Nysę, na ziemię, skąd od wieków szły na Polskę niemieckie zagony.

Poległ jak żył — na posterunku. Poległ w czasie inspekcji placówek wojskowych w górskim terenie Rzeszowszczyzny, objętym zbrodniczą akcją faszystowskich band ukraińskich. Poległ w trosce o bezpieczeństwo spokojnej pracy polskiego chłopca, o spokój polskich wsi i miasteczek. Ten człowiek, który przeszedł dziesiątki najcięższych bitew wojny domowej rosyjskiej, wojny o wolność Hiszpanii, wojny z hitlerowską Trzecią Rzeszą, ten człowiek, który tyle razy w ogniu dział i huku bomb patrzył śmierci w oczy — padł w dobie pokoju od kuli faszystowskiego ukraińskiego skrytobójcy.

Padł — jeden z najlepszych ludzi polskich mas pracujących, jeden z najlepszych ludzi narodu polskiego.

Partia nasza, Polska Partia Robotnicza, dumna jest z tego, że ten warszawski metalowiec, który został jednym z czołowych budowniczych i dowódców Wojska Polskiego, był jednym z najwierniejszych jej bojowników.

Śmierć gen. Świerczewskiego to bolesny cios dla Rzeczypospolitej Polskiej, dla Wojska Polskiego, dla całego narodu. Ale najboleśniej bodaj odczuwa ten cios Polska Partia Robotnicza, odczuwa ten cios ruch robotniczy, z którego szeregów wyrósł tow. Karol.

Niech pochyla się przed Jego trumną nasze czerwone sztandary spowite ciężkim kirem żałoby!

Dnia 28 marca 1947 r.

padł od kuli faszystów ukraińskich

tow. Karol Świerczewski**generał broni**

drugi wiceminister Obrony Narodowej,

członek KC Polskiej Partii Robotniczej,

niezmordowany budowniczy Polski Ludowej.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!**Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej**

Uroczystości żałobne

w związku z przywiezieniem zwłok Wicemin. Obrony Narodowej gen. Świerczewskiego

do Warszawy

Pogrzeb odbędzie się 1 kwietnia

WARSZAWA (PAP). Ciężkim kirem żałoby okryła się dziś stolica Polski w dniu sprowadzenia zwłok poległego od kul faszystowskich skrytobójców spod znaku UPA — wiceministra Obrony Narodowej śp. generała Karola Świerczewskiego. Wieść, że w godzinach popoł. wylądował na lotnisku na Okęciu samolot, wiozący śmiertelne szczątki bohatera walk o demokrację, zelektryzowała mieszkańców Warszawy.

Na lotnisko pośpieszyły delegacje robotnicze poszczególnych zakładów pracy z rozwiniętymi czerwonymi sztandarami, delegacje partii politycznych oraz organizacji społecznych i młodzieżowych. Wzdłuż trasy żałobnego konduktu od lotniska na Okęciu do Centralnego Domu Oficerskiego gromadziły się w ciszy i w skupieniu grupy mieszkańców stolicy, pragnących oddać hołd nieugiętemu bojownikowi o prawa ludu.

Lotnisko na Okęciu zapelniały się z wolna uczestnikami żałobnej uroczystości. Łopocą na wietrze, spowite kirem chorągwie, opuszczone na znak żałoby do połowy masztu.

Wokół pola startowego lotniska ustawili się w wielkim czworoboku delegacje organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych z pocztami sztandarowymi, wśród których zwraca uwagę sztandar Związku Dąbrowszczaków, przybyłych oddać hołd śmiertelnym szczątkom swego ukochanego towarzysza broni. Z boku stanęła kompania honorowa Wojska Polskiego z pocztą sztandarową i orkiestrą.

W środku czworoboku zajęli miejsca członkowie Rządu R. P. z wicepremierami Gomułka i Korzyckim na czele, przedstawiciel republikańskiej Hiszpanii Manuel Sanchez Arcas, przewodniczący Klubów Poselskich, Sejmu Ustawodawczego, generalicji i licznie reprezentowany korpus oficerski Wojska Polskiego z wiceministrami Obrony Narodowej gen. gen. Spychalskim i Jaroszewiczem oraz przedstawiciele władz państwowych i miejskich. Wśród grupy najbliższej rodziny Zmarłego generałowie — Komar i Aleksander Zawadzki prowadzą córke tragicznie zmarłego generała Świerczewskiego.

O godz. 14.45 na lotnisko przybył wicepremier Obrony Narodowej Naczelny Dowódca Wojska Polskiego Marszałek Michał Żymierski. Kompania honorowa prezentuje broń. Do wódca orszaku żałobnego i do wódca Warszawskiego Okręgu Wojskowego, gen. Paszkiewicz składa Marszałkowi krótki raport.

Punktualnie o godz. 15.10 wystrzelona w górę rakietą, oznajmia zbliżanie się samolotu, wiozącego zwłoki poległego na posterunku wiceministra Obrony Narodowej śp. gen.

Świerczewskiego. Samolot Douglasa, ze znakami wojskowymi, po okrążeniu lotniska, podchodzi do lądowania, po czym roluje na środek ustawionego czworoboku. Przy dźwiękach hymnu narodowego zebrani zbliżają się do samolotu. Otwierają się boczne drzwi Douglasa, ukazując okrytą wieńcami trumnę. Z głębi wysiada gen. Stanisław Zawadzki, który składa Marszałkowi krótki żołnierski raport: „Obywatelu Marszałku! Melduję, że przywiozłem zwłoki generała Świerczewskiego, poległego w walce z bandami ukraińskimi”.

— „Generał Karol Świerczewski — odpowiada Marszałek — spełnił swe zadanie w służbie narodu polskiego. Odegrać hymn narodowy i oddać honory wojskowe”.

Do wnętrza samolotu wchodzi rodzina, wicepremier Gomułka i Marszałek Żymierski, przykrywając trumnę flagą o barwach narodowych, po czym szefowie Departamentów II Wiceministerstwa Obrony Narodowej, przy dźwiękach marsza żałobnego, biorą trumnę na ramiona i niosą w kierunku karawanu. Za trumną postępuje rodzina, wicepremier Gomułka, wicepremier Korzycki, Marszałek Żymierski, członek Rządu oraz reszta uczestników żałobnej uroczystości. Kondukt zbliża się do karawanu, którym jest prosty samochód ciężarowy, ude-

korowany zieloną. Niosący trumnę najbliżsi podwładni Zmarłego składają na karawanie śmiertelne szczątki swego dowódcy. Na trumnę złożono generalską czapkę Zmarłego, ze znakiem draśnięcia zdradziecką, morderczą kulą, wiązkę czerwonych róż oraz liczne wieńce.

Wokół trumny zajmuje miejsce honorowa warta oficerska.

Rozlega się urywany, przenikliwy warkot werbla. Krótkie słowa komendy i przed trumną rozpoczyna się defilada. Przesuwają się pochylone czerwone sztandary pocztów Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej, organizacji zawodowych, społecznych i młodzieżowych. Na twarzach maluje się głębokie skupienie i powaga.

Samochód ze zwłokami śp. generała Świerczewskiego rusza. Uczestnicy uroczystości zajmują miejsca w samochodach i tworząc nieprzeliczony kondukt żałobny, udają się do Centralnego Domu Oficerskiego w Alei I Armii W. P.

Z bram i portali Centralnego Domu Oficerskiego zwiesza się czarne flagi. Na dziedzińcu ustawili się pocztu sztandarowe lotnictwa, czołgów i piechoty. Wzdłuż Alei zajęli miejsce Kompania Honorowa.

O godz. 17.45 kondukt żałobny przybył przed gmach Centralnego Domu Oficerskiego. Orkiestra gra hymn narodowy, Kompania Honorowa prezentuje broń. Delegacja korpusu oficerskiego zdejmując z karawanu czapkę generała oraz liczne wieńce. Szefowie Departamentu II Wiceminister-

stwa Obrony Narodowej przy dźwiękach marsza żałobnego znoszą trumnę. Kondukt żałobny kroczy po uślanych dywanami schodach Domu Oficerskiego.

We wnętrzu lampy przysłonięte kirem, kondukt kieruje się do wielkiej sali na pierwszym piętrze, gdzie zostaną złożone do czasu pogrzebu zwłoki generała Świerczewskiego. — Podwładni generała składają trumnę na ustawionym na środku sali katafalku. U stóp katafalku spoczywa wieńiec od Prezydenta Bieruta z napisem: „Prezydent Rzeczypospolitej” oraz od Związku Dąbrowszczaków z szarfami o napisie: „Ukochanemu Dowódcy bojów o wolność Polski i Hiszpanii”.

Wokół katafalku wieńce od generalicji oraz korpusu oficerskiego i podoficerskiego.

W półmroku udekorowanej kirem sali zapada głęboka cisza. Wszyscy w skupieniu oddają hołd poległemu na posterunku bojownikowi wolności i demokracji.

Uroczystość zakończona. Wicepremier Gomułka, wicepremier Korzycki, Marszałek Żymierski i reszta zgromadzonych składają kondolencje rodzinie. Uczestnicy uroczystości opuszczają chwilowe miejsce spoczynku zwłok generała Świerczewskiego. Przy trumnie zostaje jedynie oficerska warta honorowa.

W pogrzebie, który przewidziany jest na wtorek 1 kwietnia br. wezmą udział delegacje związku uczestników walk o wyzwolenie Hiszpanii z rąk faszystowskich, z Francji i Hiszpanii

Depesze kondolencyjne

w związku ze śmiercią śp. gen. Świerczewskiego

WARSZAWA (PAP). W związku ze śmiercią wicemin. Obrony Narodowej, posła gen. Świerczewskiego, Zarząd Główny Stronnictwa Pracy w dniu 29 marca 1947 r. wysłał następujące depesze:

Marszałek Sejmu.

Łączymy się w wielkim, ogólnym żalu po śmierci nieodżałowanego Bojownika o Wolność Polski, Posła Gen. Świerczewskiego. Prezydium Klubu Poselskiego S. P. — Domański, Olchowicz.

Minister Obrony Narodowej Marszałek Rola-Żymierski.

Wyrazy szczerego, głębokiego żalu, spowodowanego śmiercią bohatera Gen. Świerczewskiego przesyła Prezydium Zarządu Głównego S. P. Mańkowski, Idzior.

Komitet Centralny PPR.

Głęboko wzruszeni wiadomością o śmierci Posła Gen. Świerczewskiego przesyłamy wyrazy szczerego współczucia. Prezydium Zarządu Głównego S. P. Mańkowski Idzior.

Związek Dąbrowszczaków.

Zarząd Główny Stronnictwa Pracy składa wyrazy hołdu Wielkiemu Bojownikowi o Wolność i Demokrację Posłowi Gen. Świerczewskiemu. Prezydium Mańkowski Idzior.

Prezydium Klubu Poselskiego PPR

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Wielkiego Obywatela — Patrioty, Posła, Generała Świerczewskiego, przesyła Prezydium Klubu Poselskiego S. P. Domański, Olchowicz.

Centralny Komitet Stronnictwa Demokratycznego, wystosował następujące depesze kondolencyjne:

Marszałek Polski

Michał Rola-Żymierski

Warszawa,

Ministerstwo Obrony Narodowej

Rada Naczelna i Centralny Komitet Stronnictwa Demokratycznego składają na ręce Obywatela Marszałka wyrazy głębokiego żalu z powodu śmierci Wielkiego Żołnierza, bojownika o Polskę Demokratyczną i o wolność ludów, II Wiceministra Obrony Narodowej, ś. p. Gen. Broni Karola Świerczewskiego.

Marszałek Sejmu

Władysław Kowalski,

Warszawa.

Klub Posłów Stronnictwa Demokratycznego przesyła na ręce Obywatela Marszałka wyrazy głębokiego żalu z powodu żołnierskiej śmierci na posterunku Posła na Sejm Ustawodawczy, II Wiceministra Obrony Narodowej, Generała Broni ś. p. Karola Świerczewskiego.

Premier Józef Cyrankiewicz,

Warszawa,

Prezydium Rady Ministrów.

Rada Naczelna i Centralny Komitet Stronnictwa Demokratycznego przesyłają na ręce Obywatela Premiera wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci Wielkiego Żołnierza i Bojownika o Wolność Narodów, II Wiceministra Obrony Narodowej, Generała Broni ś. p. Karola Świerczewskiego.

Komitet Centralny

Polskiej Partii Robotniczej

Warszawa.

Rada Naczelna i Centralny Komitet Stronnictwa Demokratycznego wyrażają władzom naczelnym Polskiej Partii Robotniczej najgłębsze współczucie z powodu śmierci ś. p. Generała Broni Karola Świerczewskiego, wielkiego bojownika o wyzwolenie Polski i narodów Europy spod jarzma faszystowskiego nacjonalizmu.

Szczegóły o śmierci gen. Broni Karola Świerczewskiego

PAP komunikuje:

Generał Świerczewski wyjechał służbowo na inspekcję jednostek wojskowych garnizonowanych w rejonie Sanoka.

Po dokonaniu inspekcji pułku piechoty w Baligródzie generał Świerczewski zamierzał dokonać inspekcji komendy od cinka Wojsk Ochrony Pogranicza i w tym celu udał się dnia 28. bm. w stronę miejscowości

Cisna. Jak wiadomo, w tym górskim i lesistym rejonie grają jeszcze resztki wędrujących band faszystowskiej ukraińskiej organizacji UPA.

Gen. Świerczewskiemu towarzyszył dowódca Okręgu Krakowskiego, gen. Więckowski, kilku wyższych oficerów oraz ochrona wojskowa.

Ok. godz. 9.30 samochody

natknęły się w górskim wąwozie na silną bandę UPA, której ogniem został zabity gen. Świerczewski, jeden oficer i dwóch żołnierzy. Dowódca pułku i trzech żołnierzy zostało rannych.

Eskortą przeszła niezwłocznie do natarcia, odrzucając bandę, za którą zorganizowano natychmiastowy pościg.

Dnia 28 marca zginął od kul faszystów ukraińskich

GENERAL BRONI

KAROL ŚWIERCZEWSKI

„WALTER“

przewodniczący Związku Dąbrowszczaków, nasz ukochany dowódca z czasów bojów w Hiszpanii, bohater wielu frontów wolnościowych, wierny syn narodu polskiego.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Zarząd Związku Dąbrowszczaków

Stronnictwo Ludowe ku czci ś. p. gen. Swierczewskiego

WARSZAWA (PAP). NKW Stronnictwa Ludowego ogłosił następujący komunikat:

Ohydry mord dokonany kuli ukraińskich faszystów na osobie wiceministra Obrony Narodowej, generała broni, ś. p. Karola Swierczewskiego, byłego dowódcy II Armii, bohatera z nad Nysy Łużyckiej, wstrząsnął do głębi całym ludem polskim. Imieniem władz naczelnych Stron. Ludowego, imieniem chłopów zorganizowanych w Str. Ludowym chylimy w głębokim żalu nasze czoła przed majestatem śmierci wielkiego żołnierza i wielkiego obywatela. Dla naszych szeregów będzie On zawsze wzorem ofiarnej służby dla swojej ojczyzny i dla wolności.

Pamięć Jego bohaterskich walk o niepodległość Polski, o wolność ludu hiszpańskiego, pozostanie wiecznie drogowskazem dla wszystkich ludzi, miłujących wolność i pokój. Chłopi

polscy czcić będą pamięć bohatera narodowego, który padł na posterunku, wizytując te oddziały naszej armii, które szczególnie wsi polskiej przynosiły zabezpieczenie ładu i pokoju, zapewnienie możliwości spokojnej pracy dla dobra całego narodu.

Chłopi polscy ślubują na pa-

mięć przedwcześnie, a tak tragicznie zmarłego generała, jednego z najofiarniejszych bojowników o demokrację, iż nie ustaną w pracy nad zaprowadzeniem w kraju pełnego ładu i spokoju.

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego.

Depesza tow. Cyrankiewicza do tow. Gomułki-Wiesława

Sekretarz generalny PPS tow. Cyrankiewicz przesłał, po tragicznym zgonie gen. Swierczewskiego, na ręce sekretarza generalnego PPR tow. Gomułki-Wiesława depeszę treści następującej:

„Szanowny Towarzyszu! Do głębi wstrząśnięty śmiercią od skrytobójczych kul ukraińskich faszystów czołowego bojownika klasy robotniczej, wspaniałego żołnierza tylu fron-

tów walk z faszyzmem, bohatera polskiej Niepodległości tow. gen. Karola Swierczewskiego, składam na Wasze ręce wyrazy najgłębszego współczucia z powodu tej ogromnej straty — naszej wspólnej straty.

Z socjalistycznym

pozdrowieniem

(—) Cyrankiewicz

Sekretarz Generalny PPS.

Dzień żałoby Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza

WARSZAWA (PAP). — W związku z tragiczną śmiercią na posterunku II Wiceministra Obrony Narodowej, b. dowódcy II Armii W. P., noszącego wśród braci żołnierskiej chlubne miano „Ojca Żołnierza”, legendarnego bohatera walk wyzwoleńczych w Hiszpanii, śp.

generała broni Karola Swierczewskiego — Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza wzywa wszystkie okręgi, oddziały, koła i wszystkich członków T. P. Z. do uczczenia pamięci Zmarłego przez zorganizowanie w powiązaniu się z dowództwami miejsc, jedno-

stek W. P. i Związkiem Dąbrowszczaków akademii żałobnych oraz ustala jednocześnie między 1 a 3 kwietnia br. 1 dzień żałoby. W dniu tym wszyscy członkowie T. P. Z. założą czarne opaski na lewe ramie.

16 i 17 dzień procesu Rudolfa Hoessa

Przemówienia prokuratora N T N Siewierskiego oraz obrońców 2 kwietnia wyrok w procesie ludobójcy

Na wstępie prokurator Siewierski stwierdza, że zadośćuczynienie w takiej sprawie, jak sprawa Rudolfa Hoessa nastąpić może jedynie na płaszczyźnie przeżyć prawnych i etycznych. Przesuwanie zadośćuczynienia na płaszczyznę uczuciową, kierowanie się motywami zemsty nie powinno mieć miejsca, albowiem pragniemy oprzeć porządek świata na prawie i moralności, które hitleryzm przekreślił. Opinia wszystkich narodów i Polski oczekuje na takie właśnie rozstrzygnięcie.

Przechodząc do omówienia roli, jaką odegrał oskarżony, Prokurator podkreśla, że Hoessowi zlecono sprawę dużej doniosłości — powierzono mu sprawę zagłady całych narodów, na których hitleryzm wydał wyrok śmierci. Hitlerizm postanowił wykorzystać rzecz zupełnie nową w historii współczesnego świata cywilizowanego — ludobójstwo i chciał to przeprowadzić zanim opinia świata zdolałaby się zorientować w tym, co się dzieje. Dlatego należało działać szybko i sprawnie.

Następnie Prokurator przechodzi do charakterystyki oskarżonego, podkreśla jego spokój i opamiętanie w obliczu najbardziej wstrząsających zeznań oraz silne reakcje, gdy zarzucano mu niedopełnianie obowiązków służbowych lub przekroczenie granic. Wskazuje na absolutną obojętność na zagadnienia etyki i humanitaryzmu, nie czułość na cierpienia ludzkie i jego zdziwienie moralne.

Z kolei Prokurator omawia wszystkie aspekty działalności tej olbrzymiej fabryki śmierci, jaką był Oświęcim.

Na zakończenie Prokurator stwierdza, że hitlerizm dążył do zabicia nie tylko ludzi, ale przede wszystkim do zabicia poczucia ludzkości i dlatego, gdy my teraz chcemy podnieść czoło-

wieczeństwo na wyższy poziom, stworzyć nowy klimat moralny — musimy zestrześć z powierzchni ziemi ludzi, którzy choć pokonani, są nadal symbolem potencjalnego niebezpieczeństwa hitleryzmu. „Wnoszę o wymierzenie oskarżonemu Hoessowi kary śmierci” — kończy Prokurator Siewierski.

W 17 dniu procesu zabrali głos obrońcy z urzędu adwokat Ostaszewski i Umbreit.

Adwokat Ostaszewski w obszernej analizie omówił to i podłoże, z którego wyrósł oskarżony. Obrońca stwierdza, że wszystkie dotychczasowe

akta okrucieństwa, jakie znamy z historii, błędą wobec tego, co się działo w Oświęcimiu. Następnie zastanawia się, na czym polega ten dziwny kontrast w narodzie niemieckim, który z jednej strony wydał takich ludzi, jak Goethe i Schiller, z drugiej zaś — Hitlera, Himmlera i Rosenberga.

Obrońca szuka rozwiązania w historii narodu niemieckiego. Narodowi niemieckiemu od wieków wszczepiano specyficzne pojęcie miłości ojczyzny, które najlepiej charakteryzuje „Deu-

(Ciąg dalszy na str. 5-6).

Karol Swierczewski — gen. „Walter“

(Ciąg dalszy ze str. 1)

czewski był zarazem wiernym bojownikiem sprawy robotniczej, wiernym synem narodu polskiego. Niezłomna była Jego wiara w zwycięstwo demokracji i socjalizmu. Umiał jak nie wielu poza Nim, wczuć się w duszę żołnierza, natchnąć go odwagą i wytrwałością, poprowadzić do zwycięstwa. Umiał go zarazem wychować na prawdziwego żołnierza sprawy ludu, żołnierza demokracji. W dziejach narodu pozostanie jako jeden z tych, którzy ostrzem swego miecza wyznaczali nowe granice Rzeczypospolitej wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej. W dziejach polskiego ruchu robotniczego pozostanie jako wzorowy, wierny, zdyscyplino-

wany jego bojownik. Ci, którym dane było współpracować z Nim bezpośrednio będą Go wspominać jako surowego przełożonego, ale zarazem szczerego towarzysza, bezgranicznie oddanego sprawie ludu polskiego.

Cześć pamięci tow. Karola Swierczewskiego!

Władysław Gomułka - Wiesław, sekretarz generalny Polskiej Partii Robotniczej, Minc Hilary, Berman Jakub, Zambrowski Roman, Radkiewicz Stanisław, Zawadzki Aleksander, Kliszko Zenon, Mazur Franciszek, Jędrzychowski Stefan, Chęłchowski Hilary, Albrecht Jerzy, Sztachelski Jerzy, członkowie Komitetu Cen-

Drugi transport zbiorów Ossolineum przybył do Wrocławia

WROCLAW (PAP). W dniu 26 bm. przybył do Wrocławia — Nadodrze drugi z rzędu transport zbiorów Biblioteki Ossolińskich.

Akt przekazania zbiorów przez władze radzieckie delegacji polskiej odbył się dnia 23 bm. w Medyce koło Przemysła. Ze strony władz radzieckich przekazywał zbiory dyrektor lwowskiej filii Ukraińskiej Akademii Nauk w Kijowie prof. Gnyp. Przejeli zbiory kustosz Ossolineum dr. Franciszek Pajęczkowski i mgr Roman Aftanazy. W Katowicach przeładowano zbiory spakowane w 165 skrzyniach, zawierających 67.400 wolumenów do czterech wagonów pociągu osobowego.

Nowy ten transport zawiera bezcenne rękopisy i starodruki.

Według zapowiedzi władz radzieckich w najbliższym czasie obok dalszych transportów zbiorów Biblioteki Ossolińskich przekazana zostanie również Biblioteka Baworowskich. Biblioteka ta — fundacji Wiktora Baworowskiego — zawiera nadzwyczaj cenny zbiór druków polskich z XVI wieku.

W najbliższym czasie zostanie również przywiezionych kilkadziesiąt skrzyń z rękopisami i drukami, które Niemcy wywieźli z Ossolineum do Adelina na Dolnym Śląsku. Zostają one tymczasem zdeponowane w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

W czerwcu br. ukaże się pierwszy zeszyt inwentarza rękopisów Ossolineum przekazanych ze Lwowa.

22 miliony 800 tys. zł. przekazało Ministerstwo Pracy dla ofiar powodzi

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w dalszym ciągu przekazało ze swoich kredytów na pomoc dla ofiar klęsk żywiołowych zł 22.800.000. Poszczególne województwa otrzymały:

warszawskie	zł 5.200.000.—
m. Warszawa	zł 1.000.000.—
białostockie	zł 500.000.—
gdańskie	zł 2.100.000.—
kieleckie	zł 400.000.—
krakowskie	zł 500.000.—
lubelskie	zł 500.000.—
łódzkie	zł 500.000.—

pomorskie	zł 2.600.000.—
poznańskie	zł 3.700.000.—
reszowskie	zł 1.000.000.—
śląskie	zł 500.000.—
szczecińskie	zł 2.700.000.—
wrocławskie	zł 2.600.000.—

WARSZAWA (PAP). Marszałek Polski Michał Żymierski przekazał w dniu 29 marca ob. Prezydentowi R. P. czek na milion złotych, złożony na jego ręce przez Zarząd Główny Zw. Inwalidów Wojennych na cele pomocy ofiarom powodzi.

Pracownicy Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej p o w o d z i a n o m

WARSZAWA (PAP). Pracownicy Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przekazali na akcję

niestienia pomocy ofiarom powodzi sumę złotych 25.730, równą ich jednodniowemu zarobkowi.

Milion złotych składają inwalidzi na powodzian

WARSZAWA (PAP). Dnia 29 bm. Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski M. Ży-

mierski przyjął delegację Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych, która złożyła czek na sumę miliona złotych, celem ulżenia doli ofiarom powodzi. W zastępstwie nieobecne go przewodniczącego Zarządu Głównego — w skład delegacji weszli członkowie Zarządu płk. Zbigniew Szacherski, ob. Michał Szymański i ob. Sozon Stecinek.

Marszałek Żymierski przyjął ofiarę inwalidów z uznaniem i wzruszeniem i polecił złożyć kwotę przekazać przewodniczącemu rządowego Komitetu Przewodzącego ministrowi K. Rusinkowi.

Lublin na powodzian

Firma wytwórni cukierków H i Z. Bojarskich wpłynęła na powodzian 5.000 zł.

Jan Zerkowski

Prezes „Społem”

Wkład spółdzielczości na Ziemiach Odzyskanych

Warunki, w jakich znalazły się Ziemia Odzyskane bezpośrednio po ustąpieniu wojsk niemieckich, były odmienne od wszystkich, co zna historia nowoczesna. Niebawem w dziejach falanga wielu milionów ludzi gnała w przerażeniu na zachód, za Odrę, za Łabę, aż po Ren, porzucając domostwa, sklepy, fabryki i role. Pchała ich na oślep groza nadchodzącego zwycięzcy, ale pchało ich również poczucie zagrabionego przez wielki cudzy mienia.

Dla pierwszych pionierów, idących bezpośrednio za władzą administracyjną, należały grupy operacyjne Związku „Społem”, które się znalazły na tych terenach już w pierwszej połowie 1945-go roku. Wyposażeni w kilkadziesiąt tysięcy złotych kapitału i jeden samochód ciężarowy ci „działacze” ruchu spółdzielczego stanęli wobec zadań sprzecznych z wszelką tradycją i doświadczeniem. Nie mieli oparcia o spółdzielnię — przeciwnie, musieli sami stwarzać warunki, umożliwiające powstanie spółdzielni. Nie było więc punktów stałych do zaopatrywania. Potrzeba zatem było w pierwszym rzędzie zająć się sprawą osadnictwa, dążyć przez zorganizowanie aprowizacji do szybszego zasiedlenia tych terenów.

Państwo zaś wywierało na Związek „Społem” nacisk w kierunku zorganizowania zaopatrzenia napływającej ludności. Centrala „Społem”, sama dopiero przychodząca do sił po strasliwym spustoszeniu okupacyjnym, starała się przyjąć z pomocą swym pionierskim placówkom. Dla zebrania informacji i dla skoordynowania wysiłków stworzony został z dniem 1-go lipca 1945 r. Referat Ziem Odzyskanych jako organ wykonawczy Podkomisji Spółdzielczej dla Ziem Odzyskanych. Od tej pory główne bolączki nowych placówek, jak brak odpowiedniego personelu i kapitału obrotowego oraz środków komunikacyjnych poczęły zwać na ustępować. Placówki otrzymywały z Centrali ludzi, kredyty i samochody.

Już od 1-go października 1945 r. liczono oddziałów i składnic powiatowych 73. Pod koniec roku liczba oddziałów wzrosła do 89, a liczba pracowników do przeszło 3.000.

Nie ma jeszcze ostatecznych danych statystycznych za cały 1946 rok, ale w dniu 1-go października w 112 powiatach omawianych terenów istniało 1730 spółdzielni różnego rodzaju, zrzeszających 196.460 członków. Z tej liczby na Śląsku Opolskim było 240 spółdzielni, na Pomorzu Zachodnim — 419, na Śląsku Dolnym 570 i na Mazurach — 214. Najwięcej było spółdzielni spożywców, bo 676; na wsi najliczniejsze są spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Poza tym także rozwijały się spółdzielnie innych typów.

Na Ziemiach Odzyskanych wciąż powstają nowe spółdzielnie, w chwili bieżącej jest już ponad 2.000 z około 300 tysiącami członków.

Na koniec 3-go kwartału roku ubiegłego na Ziemiach Odzyskanych istniało 2.815 sklepów spółdzielczych; ponadto spółdzielnie prowadziły 426 wytwórni artykułów pierwszej potrzeby, przeważnie piekarni. Za 9 miesięcy 46 r. największy obrót wykazały spółdzielnie Dolno — Śląskie: 2 miliardy 308 milionów, następnie szczecińskie — 1 miliard 398 milionów, po tym gdańskie — 794 miliony, opolskie — 725 milionów, olsztyńskie — 457 milionów itd. Na miasta przypada około 40% obrotów, na wieś — 60%. Wszystkie spółdzielnie zatrudniały w tym czasie 18.523 pracowników.

W dniu 1 stycznia 1947 r. sieć gospodarcza „Społem” na Ziemiach Odzyskanych przedstawiała się jak następuje: oddziałów hurtowych jest 104, za tym tylko w 8 powiatach nie ma hurtowni spółdzielczych.

W miastach wojewódzkich istnieją okręgowe oddziały spożywcze, rolnicze, przemysłowo-rolnicze, mleczar-

skie, które utrzymują kontakt ze wszystkimi spółdzielniemi w terenie. „Społem” prowadzi też 67 własnych zakładów przemysłowych, nie licząc dużej ilości młynów, które ostatnio przejęto od Państwa. „Społem” zainwestowało w budynki i urządzenia placówek handlowych 184,5 miliona złotych, placówek wytwórczych — 135,4 miliona złotych. Liczba zatrudnionych przez „Społem” na Ziemiach Odzyskanych za chodnich wynosi 6609 osób.

W ciągu roku ubiegłego obrót placówek „Społem” na Ziemiach Odzyskanych wynosi ponad 12 miliardów zł.

Spółdzielczość na Ziemiach Odzyskanych rozwija się z miesiąca na miesiąc. Dotąd objęła czwartą część ludności i tylko część obrotów gospodarczych. Na przeszkodzie szybшему postępowi stoi brak lokali i funduszy. Przedsiębiorcy prywatni zajęli szybko wszystkie lokale, nawet w domach objętych gospodarką państwową i samorządową. Rozwijające się spółdzielnie muszą tedy odkupywać lokale od kupców i rzemieślników prywatnych, lub wznosić potrzebne budynki.

Stan ten winien ulec zmianie, inwestycje państwowe i komunalne na terenach Ziemi Odzyskanych win

ny poddać rewizji przydziały lokali i zaspokoić potrzeby spółdzielni. Muszą się znaleźć potrzebne kredyty dla spółdzielni; przecież stanowią one najmocniejszą, bo gospodarczą więź ludności.

Centrale spółdzielcze robią wszystko, co do nich należy, aby pomóc ludności w organizowaniu się spółdzielczym. Poza aparatem miejscowym Związku Rewizyjnego, Związek „Społem” ostatnio obsadził we wszystkich powiatach instruktorów, którzy obowiązani są czuwać nad rozwojem istniejących spółdzielni i powstawaniem nowych. W Jeleniej Górze, w Łagowie na Ziemi Lubuskiej, w Łuczanie na Mazurach, w Międzyzdrojach nad Bałtykiem istnieją ośrodki szkolenia spółdzielczego dla pracowników „Społem” i spółdzielni.

Dom Starców czy Oddział Gruźliczy Trudności szpitala Jana Bożego

Lublin, który w chwili obecnej liczy 100 tys. mieszkańców, ma do dyspozycji tylko dwa szpitale (Szarytki i powszechny Jana Bożego) o 820 łóżkach. Jeśli zważywszy, że ze szpitali tych korzysta nie tylko ludność miejscowa, ale całego województwa, to zrozumiałe jest, że ilość łóżek, którymi dysponują jest niezmiernie znikomą.

Stan ten z czasem napewno się poprawi. W tej chwili jednak, należy pomyśleć przede wszystkim o tym by to, co ma my, wykorzystać jak najlepiej dla dobra społeczeństwa. Tu musi jednak przyjść z pomocą samo społeczeństwo. Chodzi w pierwszym rzędzie o to, by zrozumiano, że szpital jest tylko i wyłącznie dla chorych i by do szpitala zgłaszały się jedynie takie osoby, których stan zdrowia wymaga leczenia szpitalnego.

Szpital Jana Bożego, jako szpital powszechny, spełnia

rolę lecznicy dla szerokich mas. Liczy on 320 łóżek i jest stale przepełniony. Nieraz się zdarza, że ciężko chorzy muszą czekać w Izbie Przyjęć dzień lub dłużej na wolne łóżko, podczas gdy zajmuje je osoba, która z powodzeniem mogłaby pozostać pod opieką domową. Nie rzadkie są wypadki, że chorych na przewlekłe choroby, specjalnie osoby starsze, którym szpital i tak nie pomoże, rodziny „podrzucają”, chcąc się w ten sposób całkiem po prostu pozbyć kłopotu.

Tego rodzaju postępowanie jest w wysokim stopniu aspołeczne i godzi przede wszystkim w naprawę chorych.

Szpital Jana Bożego posiada 5 oddziałów, znajdujących się pod kierownictwem doskonałych sił lekarskich.

Czołowe miejsce zajmuje Oddział Gruźliczy, liczący 100 łóżek. Jest to jedyny tego ro-

dzaju oddział w szpitalnictwie całego województwa.

Jasne przewiewne sale, na których leżą chorzy, wolna przestrzeń wokół budynku, po której dla zabiegów, wyposażone w najbardziej współczesne urządzenia, pozwalające na stosowanie najnowocześniejszych zabiegów, wspaniała sala wykładowa — wszystko to zostało stworzone olbrzymim nakładem pracy i pieniędzy.

Zdawałoby się więc, że nie stoi na przeszkodzie temu, by oddział pracował jak należy, tymczasem...

Oddział Gruźliczy zajmuje część jednopiętrowego budynku, w którym równocześnie mieści się jako zupełnie oddzielna instytucja pewnej fundacji, Zakład dla starców...

Czterdziestu starszków przebywa tu w bezpośrednim sąsiedztwie gruźlików pod opieką zakonnic.

Wokół budynku jest dużo wolnej przestrzeni, którą można użyć na leżalnie i ogród dla gruźlików, dla których świeże powietrze jest koniecznym wprost lekarstwem.

Obecnie miejsce to, jako należące do fundacji, jest dla chorych niedostępne i przedstawia opłakany widok. Brud i niechlujstwo. Zakonnice hodują tam kury, kaczki, gęsi i świnie, które spacerują i zanieczyszczają cały obiekt. Na śmietnik wybrały sobie zakonnice miejsce nieopodal okien oddziału. Wszelkie wysiłki dyrekcji szpitala i personelu nad utrzymaniem porządku rozbijają się o opór „właścicieli”.

Wydaje się to wprost nieprawdopodobne, że miarodajne czynniki nie wkraczają w tą sprawę. Walczy się o usunięcie z Lublina, wobec braku pomieszczeń, różnych instytucji, których istnienie nie jest ściśle związane z pobytem w mieście. Czy nie należałoby w pierwszym rzędzie pomyśleć o przeniesieniu domu starców?

Pobyt na resztowce lub w jakimś ośrodku rolnym byłby dla starców napewno korzystniejszy niż przebywanie z gruźlikami. Oddanie zaś całego obiektu do dyspozycji szpitala stworzyłoby dla oddziału gruźliczego zupełnie inne warunki i dałoby mu możliwość pełnego rozwoju.

Dla dobra obu stron należałoby sprawę tę zlikwidować jak najszybciej.

Zarządzenie

Ministra Aprowizacji
i Handlu

z dnia 22 marca 1947 r.

w sprawie obrotu mięsem i jego przetworami oraz tłuszczami zwierzęcymi w okresie od 31 marca 1947 r. do 12 kwietnia 1947.

Na podstawie § 8 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 24 kwietnia 1946 r. w sprawie ograniczenia obrotu mięsem i jego przetworami oraz tłuszczami zwierzęcymi (Dz. U. R. P. Nr 18, poz. 121) zarządza się co następuje:

§ 1

(1) W związku ze Świątami Wielkiej Nocy zezwala się na obrót mięsem, jego przetworami i tłuszczami zwierzęcymi w sklepach żywnościowych i rzemieślniczych, straganach oraz wszelkich przedsiębiorstwach handlowych w dniach:

31 marca 1947 r. (poniedziałek)

1 kwietnia 1947 r. (wtorek)

3 kwietnia 1947 r. (czwartek)

4 kwietnia 1947 r. (piątek)

5 kwietnia 1947 r. (sobota)

12 kwietnia 1947 r. (sobota).

(2) Zabrania się dokonywania obrotu mięsem i jego przetworami oraz tłuszczami zwierzęcymi w przedsiębiorstwach wymienionych w ustępie (1) w dniach (bezmieśnych):

2 kwietnia 1947 r. (środa)

7 kwietnia 1947 r. (poniedziałek)

8 kwietnia 1947 r. (wtorek)

9 kwietnia 1947 r. (środa)

10 kwietnia 1947 r. (czwartek)

11 kwietnia 1947 r. (piątek)

§ 2

W przedsiębiorstwach gastronomicznych, gospodnich i stołówkach obowiązują dni bezmięsne ustalone w § 1 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 24 kwietnia 1946 roku w sprawie ograniczenia obrotu mięsem, jego przetworami oraz tłuszczami zwierzęcymi (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 121).

§ 3

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 31 marca 1947 r.

Minister

(—) K. Sokołowski

Najbliższe premiery filmowe

WARSZAWA, (PAP). W najbliższych dniach odbędą się na ekranach polskich premiery następujących filmów:

„Skandal” (Hets) — prod. szwedzkiej.

Film ten wprowadza widza w środowisko uczącej się młodzieży, poruszając szereg ciekawych i aktualnych zagadnień pedagogicznych. Na Festiwalu w Cannes film „Skandal” uzyskał Wielką Nagrodę Narodową.

„Dusze nieujarzmione” (Niepokorony) — prod. radzieckiej. Film ten — reż. M. Dońskiego — ukazuje dzieje jednej z rodzin na Ukrainie pod okupacją niemiecką. Obrazuje on silną moralną ludność ukraińską i jej głęboką wiarę, pozwalającą na przetrwanie najcięższych chwil wojny. Wstrząsający realizm filmu ten daje wspaniały obraz okrucieństw niemieckich, których ofiarą pada bezbronna ludność.

Meble komplety i pojedyncze jak: szafy, kredensy, łóżka, tapczany, kozetki, stoły, krzesła
Ceny umiarkowane
S-to Duska tel. 22, 25-05

Wieczór dyskusyjno-literacki W Lidze Kobiet

W dniu 27 bm. o godzinie 6 w lokalu Ligi — Plac Łokietka 2, odbył się wieczór dyskusyjno-literacki urządzony staraniem Referatu Oświatowo-Wychowawczego Zarz. Woj. z udziałem członków Zarządu Miejskiego SOLK. Zebranie otworzyła krótkim przemówieniem przewodnicząca Referatu ob. Kundrejczowa, po czym ob. Sulimierski wygłosił referat p. t.: „Rola nauk w życiu gospodarczym i kulturalnym”. Prelegent w interesującej wypowiedzi podkreślił, że ogromne jest znaczenie nauki w rozwoju ludzkości, lecz ustroje, które wykorzystują pracowników nauki w kierunku niszczącym wszelkie zdobycze kulturalne. Takim ustrojem jest faszyzm, który, jakkolwiek pokonany militarnie w Niemczech, jeszcze istnieje np. w Hiszpanii. Prelegent m. in. napomknął, iż świat nauki polskiej poniósł niepowetowane straty, dlatego ustrój demokratyczny otworzył szeroko podwoje szkół i wszystkich uczelni by wychować w tym duchu nowe kadry inżynierów, techników, ekonomistów, humanistów, adwokatów itp. Bowiem dla wykonania planu odbudowy gospodarczej kraju konieczne są kadry specjalistów i fachowców. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której podkreślono znaczenie Ligi Kobiet w odbudowie pokojowej świata, i znaczenie kobiety, której zostało powierzzone zadanie wychowania nowego człowieka. Drugą część wieczoru ożywił bogaty występ „Zespołu” żywej książki.

„Wieczory czwartkowe” Ligi Kobiet będą się nadal odbywały po świetlach w coraz nowym programie.

Proces Hoessa

(Dokończenie ze str. 3-ej).

„Ichland über alles”, „Übermensch”, „Herrenvolk” itd. Rezultatem takiego wychowania jest Oświęcim.

Następny obrońca, adw. Umbreit w pierwszej części swego przemówienia wykazuje pewne słabe punkty oskarżenia i podważa niektóre zeznania świadków, którzy będąc wygłodzeni i zaszczerpieni mogli pomylić osobę oskarżonego z innymi oprawcami. Następnie obrońca zastanawia się nad psychologicznymi pobudkami działalności Hoessa. Wskazuje na to, że psychika niemiecka jest zupełnie odmienna, niż nasza, że my rozumiemy zupełnie innymi kategoriami pojęć.

Reasumując swe wywody, obrońca w czynach oskarżonego widzi logikę na konsekwencję skutków wychowania i w konkluzji wnosi o sprawiedliwy wyrok.

Po przemówieniach obrony głos za stałe udzieleny oskarżonemu. Spokojnym i opanowanym głosem Hoess poddaje w wątpliwość niektóre zeznania. Następnie stwierdza, że nie może być za wszystko odpowiedzialnym, ponieważ różne wypadki były przed nim ukrywane, zwłaszcza przekroczenia, które były przez niego surowo karane. Starał się o zwołanie do Oświęcimia, lecz Himmler się nie zgadzał. „Ja osobiście nie kradłem i nie zabijałem — oświadcza oskarżony — wszystkie moje zarządzenia następowały w wyniku otrzymanych rozkazów”.

Na tym rozprawa zostaje zamknięta. Wyrok będzie ogłoszony 2 kwietnia o godz. 16.

Z kroniki chełmskiej

Dziwna polityka PCH Robotnicy w Chełmie otrzymują zamiast materiałów wstążki

Dziwną politykę prowadzi dział tekstylny PCH na terenie Chełma.

Tak jak w Lublinie istnieje tu przy Pow. Radzie Zw. Zawodowych sklep zamknięty, w którym wszyscy członkowie Zw. Zawodowych mogą się zaopatrywać w tekstylia. Mogą... ale niestety nie chcą, bo sklepik otrzymuje z PCH zamiast materiałów, towary, nie nadające się dla nich. Ostatnio np. przydzielono dla sklepu wybrakowane i przebrane wstążki, kapelusze, a nawet resztki koronek. Tymczasem kupcy

prywatni na terenie Chełma rozporządzają otrzymanymi z tego samego źródła zupełnie dobrymi towarami.

W związku z tym pracownicy dróg kołowych na swym ostatnim walnym zebraniu postanowili zlikwidować Fundusz Dyspozycyjny, na który członkowie składali się po 400 zł, celem wykupu otrzymywanych z PCH towarów. Jednocześnie postanowili oni nie wykupywać tych towarów, jako nie nadających się zupełnie do użytku.

Zaczyna się wiosenna orka

Wraz z nadchodzącą wiosną pow. chełmski stanął przed zadaniem zaożarnia leżących dotychczas odłogi gruntów. Gruntów takich na terenie powiatu jest około 6.524 ha. Znaczną pomocą przy orce będą 4 traktory, którymi rozporządza Państw. Przedsięb. Trakt. i Maszyn Rolnych w Chełmie. Prze-

widuje się, że traktory będą pracowały bez przerwy przez 40 dni. Również wojsko obiecało przydzielić na przeciąg takiego samego czasu po 68 par koni dziennie. Należy się spodziewać, że ugory na terenie pow. chełmskiego będą w tym roku zupełnie zlikwidowane.

1,5 milj. zł. na wiosenną akcję siewną

B. G. K. przydzielił dla pow. chełmskiego na wiosenną akcję siewną, na zakup zboża — 1,5 miliona zł. oraz na zakup nawozów sztucznych 300 tys. zł.

Sumy te nie są jednak wystarczające ilości zboża siewnego, dostatecznej ilości zboża siewnego będzie dla powiatu poważną troską.

Komisja Ujawniania dalej dzielnie pracuje

Dzięki energicznej i dzielnej postawie Komisji Ujawniania się praca idzie pełną parą i wy daje pożądane wyniki. W niedalekiej przyszłości, według zdania Komisji Ujawniania się powiat zostanie w 100 proc. oczyszczony z elementów przestępczych oraz nastąpi całkowita likwidacja reakcji w powiecie.

Ten doniosły i ważny fakt z radością wita społeczeństwo Chełmszczyzny i wierzy nieugięte w zupełny spokój, który zapanuje w terenie, co przy czyni się w wysokim stopniu do rozwoju kulturalnego i gospodarczego wioski.

Dotychczas ujawniło się ponad 400 osób, jako resztki jednostek grasujących grup w te-

renie jak: Łobuza, Karoła i innych, zdając równocześnie ponad 500 jednostek broni maszynowej i ożreżnej. Wśród ujawniających się jest 1 proc. kobiet.

Komisja Ujawniania się pracuje codziennie w składzie 3—5 osób od godziny 9 rano do 15, a we wtorki i piątki nawet do 17-ej. W ten sposób idzie na rękę ujawniającym się, czym przyczynia się gorliwie do zaprowadzenia ładu i porządku w powiecie. Należy wspomnieć, że wśród ujawniających się dużo prosi o bezpłatny przejazd kolejowy na Zachód, celem zajęcia jakiejś uczciwej pracy. Komisja i w tym wypadku idzie na rękę, udzielając natychmiast bezpłatnego przejazdu kolejowego.

Państwowa fabryka przetworów chemicznych „BENGAL”

Lublin, ul. Lubartowska 50b
tel. 26-74 poleca

znanej dobroci

PASTĘ DO OBUWIA
i PODŁÓG oraz ŚWIECE

OGŁOSZENIE

Chcąc usprawnić swą gospodarkę finansową, Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Lublinie zawiadamiają ogół mieszkańców, że w stosunku do opieszalszych płatników od 1 kwietnia 1947 r. będą stosowane sankcje w trybie przepiszonego, jak następuje:

a) po upływie 1 miesiąca od daty do rżenia rachunku będą stosowane ustawowe odsetki za zwłokę;

b) po upływie 2 miesięcy od daty do rżenia rachunku będzie zamykany dopływ wody dla całej nieruchomości po uprzednim jednogodniowym ostrzeżeniu.

Miejskie Wodociągi i Kanalizacja do ceniają trudne warunki materialne i ekonomiczne większości ogółu i różne przeszkody niezależnie od dobrej woli płatników, to też terminy wyżej ustalone są dłuższe od objętych obowiązującymi przepisami przedwojennymi.

Miejskie Wodociągi i Kanalizacja podkreślają, że wyłączenie całego domu będzie przeprowadzane rygorystycznie bez dochodzenia winnych zaistnienia za ległości lub opieszłości w placeniu. W interesie przeto lokatorów jest szybkie regulowanie administracji domu należności za wodę. Z drugiej strony administracja domu powinna zebrane od lokatorów pieniądze za wodę natychmiast odprowadzać do Kasy Miejskiej Wodociągów i Kanalizacji bezpośrednio gotówką lub czekiem na PKO II. 290, czekiem na Narodowy Bank Polski, ewentualnie przez inkasentów Miejskich Wodociągów i Kanalizacji.

Odsetki za ewentualną zwłokę będą doliczane w następnym rachunku za wodę.

Odpowiedzialność za punktualne placenie należności za wodę ciąży zarówno na administracji domu jak i na opieszalszych lokatorach. Lokatorzy, wywiązując się ze swych obowiązków należyte, będą mieli regres do winnych spowodowania represji stosowanych przez Miejskie Wodociągi i Kanalizację.

Rachunek wystawiony przez Miejskie Wodociągi i Kanalizację za dany okres winien być zapłacony w całości, a wszelkie reklamacje w wypadku uwzględnienia będą wzięte pod uwagę przy następnym rachunku.

W interesie więc lokatorów jest dopilnowanie, aby cała należność za wodę była we właściwym terminie zebrana i przekazana Miejskim Wodociągom i Kanalizacji.

Jednocześnie Miejskie Wodociągi i Kanalizacja zawiadamiają, że przyjmują zgłoszenia na przyłączenia nieruchomości do sieci wodociągowej lub kanalizacyjnej miejskiej. Roboty te będą wykonywane po otrzymaniu zaliczki na poczet kosztu robót. Informacji w tej sprawie udziela Inspekcja Sieci w biurze Miejskich Wod. i Kan. Krak. Przedm. 55 II piętro, pokój 210.

Dyrektor Wodociągów i Kanalizacji
(—) INŻ. WOŁK. ŁANIEWSKI

7032

MASAŻ LECZNICZY CAŁEGO CIAŁA

Gabinet masażu leczniczego Spółdzielni Pracy Niewidomych w Lublinie wykonuje wszelkie zabiegi masażu na zlecenia pp. lekarzy. Cicha 5 m. 7, tel. 16-77 i 16-79. Masaże wykonują niewidomi, którzy ukończyli specjalny kurs i złożyli egzaminy państwowe.

PRACA

SAMOTNEJ do prowadzenia kuchni poszukuje stolówka akademicka UMCS. Zgłaszać się z referencjami oraz podaniem do kancelarii stolówki przy ul. Króla Leszczyńskiego 70, w godzinach 12—14. 7035

NAUKA

KURSY kroju i szycia egzystują od 1923 r. Mistrzynie Zofii Twarowskiej, przyjmują uczennice do nauki. Lublin, ul. Narutowicza 14 — parter. 6994

KUPNO — SPRZEDAŻ

SPRZEDAM domek na kółkach 3,5 x 4,5 m. 15 uli i komplet pszczołarski. Wiadomość: ul. Nowa 17, tel. 42-26. Żurawski. 7017

PORADY LEKARSKIE

WENERYZNE, skórne, płciowe, dr. Feldman, Lubartowska 19 m. 6 I piętro. 6960

ZGUBY

ZOSTAŁA zgubiona koncesja na wyroby PMS, Nr 454, wystawiona przez Urząd Akcyzowy Lublin w r. 1945 dla Spółdzielni Spożywców „Zorza” w miejscowości Piotrków, gm. Piotrków, pow. Lublin. 7036

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin na nazwisko Kozian Piotr zam. Kom. szczyt Nowe. 7038

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Chełm, oraz dowód osobisty na nazwisko Iwanuk Tadeusz zam. Siedliszcze, pow. Chełm. 7027

HARASYMIUK Józef ur. 1925 r. zam. w Chełmie unieważnia kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Chełm. 7038

CZERNIAK Katarzyna ur. 1901 r. zam. w Rejowcu unieważnia dekret jawidzki, koncesję wódczaną, oraz kennkartę. 7039

ŁANISZEWSKI Jerzy ur. 1919 r. zam. w Chełmie unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez RKU Chełm. 7031

CIEMIŃSKI Marian ur. 1919 r. zam. gm. Turka unieważnia kennkartę, zwolnienie z wojska wydaną przez RKU Chełm, oraz kartę rejestracyjną wydaną przez gm. Turka. 7030

SAURYN Deoniza ur. 1918 r. zam. gm. Olchowiec unieważnia kartę ewidencyjną wydaną w Kivercach. 6934

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Lublin, na nazwisko Furga Władysław. 7033

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Szczecinek, oraz dowód osobisty na nazwisko Wiktorowicz Józef, zam. kol. Ignatów, pow. Chełm. 7024

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową wydaną przez Dyr. Pocz. Lublin na nazwisko Opozda Antoni. 7034

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Miast Mazowiecki oraz legitymację służbową wydaną przez Grupę Techniczną oraz legitymację na prawo chodzenia po torach kolejowych wydaną przez DOKP Lublin i drugą przez DOKP Warszawa na nazwisko Bartnik Władysław. 7035

UNIEWAŻNIAM zgubioną kennkartę wydaną przez gm. Konopnica na nazwisko Ruba Józef zam. Lipniak. 7037

RÓŻNE

ZAMIENIĘ trzy pokoje z kuchnią przy ul. Lubartowskiej na mniejsze w śródmieściu. Zgłoszenia do „Sztandaru Ludu”. 7035

SKUPUJE SKÓRY SUROWE

cielęce, końskie oraz futerkowe

w wszelkich gatunkach i rodzajach placę ceny najwyższe według cen. nika Centrali Skupu Skór Surowych

AGENCJA POWIATOWA W LUBLINIE
ul. Kowalska 4 — JAN JAKUBAS, tel. 15-73
Filia w Piaskach koło Lublina, ul. Lubelska 208

„SPOŁEM”

Okręgowy Oddział Spożywczy w Lublinie

podaje do wiadomości, iż z powodu spisu towaru w dniach: 8 i 9 kwietnia br., magazyny i biuro przy ul. Spółdzielczej 4 będą w tych dniach nieczynne.

6924

Wytwórnia Cukierków i Wafli R. KALINOWSKI i C. SACZEWA

Lublin, Lubartowska 32 — tel. 21-65

poleca pierwszorzędnej jakości i dużym asortymentem karmele, landyiny, atłaski, roxy, irysy i wszelkie wafle składane oraz w arkuszach. Ceny niskie. 6796

Spółdzielnie — Rolnicy!

Sezon jajczarski rozpoczęty

Skupujemy każdą ilość świeżych, czystych jaj

Zgłoszenia i informacje: Oddziały powiatowe Społem i Spółdzielnie

SPOŁEM Związek Gospodarczy Spółdzielni RP.

Okręgowy Oddział Mleczarsko-Jajczarski
w Lublinie, ul. Kapucyńska Nr. 1

Zbiornica Jaj — ul. Łęczyńska Nr. 107 (Rzeźnia Miejska)
tel. 26-95, 26-84

6918

Z ŻYCIA SPORTOWEGO

Polska Płn. — Sztokholm 10:6

Drugie zwycięstwo Polaków

(Tel. wł.) W niedzielę rozegrane zostały w Gdańsku międzynarodowe zawody pięciobojskie pomiędzy Polską północną, a nieoficjalną reprezentacją Szwecji występującą pod nazwą Sztokholm. Zawody te zgromadziły 6000 widzów w hali P. K. S.

W ringu walki prowadził sędzia Maślowski.

Na punkty sędziowali: Siljestränd (Szwecja), Lewicki i Hubierz (Polska).

Wyniki techniczne poszczególnych walk:

Stasiak — wysoko wypunktował Tage Persona.

Czarnecki, w najpiękniejszej walce dnia uległ na punkty najlepszemu zawodnikowi szwedzkiemu. Walka stała na bardzo wysokim poziomie technicznym.

Antkiewicz, bombardier Wybrzeża, wygrał v. o., gdyż przeciwnik jego Pahn nie stanął do walki, ponieważ czuł się niedysponowany po piątkowej walce z Woźniakiewiczem.

Sylwetki mistrzów boks m. Lublina

BOROWSKI, waga musza, młody i zdawać by się mogło utalentowany zawodnik. W dotychczasowej karierze bokserskiej stoczył dopiero 14 walk, z których przegrał 3, zremisował 4, wygrał 7. Wadą tego zawodnika jest jego mała ruchliwość, jednostronność prowadzenia walk. Przed meczem za zwyczaj bywa spokojny.

BARAN MIECZYSLAW w wadze koguciej jeden z jaśniejszych punktów reprezentacji Lublina, góruje wyraźnie nad swymi kolegami, zarówno szybkością jak i różnorodnym sposobem prowadzenia walk. Stoczył dotychczas 34 walki, przegrywając 4, remisując 7, wygrywając 23. Praca nóg jest u niego w przeciwieństwie do wy prowadzonych ciosów — za powolna. Zupełnie dobry technik. Przed walką, Baran bywa przeważnie zdenerwowany. Ufubieniec publiczności.

CHOINA JAN w wadze piórkowej w przeciwieństwie do większości swych kolegów lubi wymianę ciosów, której zbyt wiele ufa. W karierze swej stoczył 87 walk, przegrał 9, zremisował 5, wygrywając 73, z tego dużo przez k. o.

Wadą Choiny jest jego powolna praca nóg, oraz zbyt duża sztywność ciała. Odważny. Lubiany przez publiczność.

Nowy basen pływacki w Zamościu

W Zamościu projektuje się budowę nowego basenu pływackiego. Powiatowy Urząd WF i PW, zebrał już na ten cel 900.000 zł. Całkowity koszt budowy wyniesie około 10 mil. złotych. Prace budowlane zostaną wykonane w trzech etapach. Projekt ten jednak wymaga zatwierdzenia prezydium WRN. Jeżeli WRN wyrazi swą zgodę prace będą podjęte natychmiast.

Skierka zwycięża Bloma, który pokonał w meczu piątkowym repr. Polski — Gorączniaka.

Chychła, rewelacyjny zawodnik Wybrzeża zwycięża pewnie na punkty zwycięzcę Olejnika — Ahnelöra. Była to setna walka Chychły, któremu Gdański Okr. Zw. Bokserski w ramach tego meczu ofiarował cenną nagrodę.

Sobczak w wadze średniej przegrał na punkty z Karlsonem.

W wadze półciężkiej Bork przegrał na punkty z Fridelem.

W ostatniej walce dnia Szymura zwyciężył pewnie na punkty Sundina. Była to 19 walka Szymury w meczu między państwowym.

A jednak wygrali...

WKS „Lublinianka” — PKS (Szczecin) 4:0

W meczu o wejście do Ligi WKS „Lublinianka” pokonała miejscowy zespół 4:0. Jak na początek sezonu — wyjątkowo dobrze.

INNE WYNIKI:

Polonia W-wa — Skra (Częstochowa) 5:2

Gedania — Grochów 6:3

Cracovia — RKU (Sosnowiec) 3:1

ŁKS — Czuwaj (Przemyśl) 3:0

AKS — Radomiak 3:1

Polonia — Ognisko 9:1

Zdobywamy powietrze Czy mamusia już pozwoliła? Zakończenie kursu spadochronowego

W sobotę w sali gimn. im. Vetterów odbyło się wręczenie świadectw uczestnikom teoretycznego kursu spadochronowego I i II stopnia urządzanego przy współudziale oddziału lotnictwa cywilnego i Aeroklubu Lubelskiego.

Korzystamy z tego, że rozpoczęcie uroczystości nastąpi za kilka minut i nawiązujemy rozmowę z prezeską koła lotniczego MKS p. Alicją Olszewską.

— Ilu uczestników zgłosiło się na kurs?

— Stu czterdziestu, w tym 6 kobiet, a ukończyło i zdało egzamin 66 i 4 kobiety.

— Nie długo, to znaczy kiedy?

— Jak tylko będziemy mieli obrecz.

Pan wie, że przy skokach z wieży spadochron musi być uszytywniony. Za mała wysokość, więc nie zdążyłby się

rozwinąć. Próbnymi skoki już były. Nasi porucznicy skakali — recytując szybko sympatyczną przesłankę, a twarz jej promieniowała entuzjazmem. Na chwilę zwracała się do blond głów do drzwi i pyta:

— Czy mamusia już pozwoliła?

— Tak, tak, naturalnie — odpowiada da rozradowany głos.

— Na co mamusia pozwoliła — pytamy niedyskretnie.

— Na skoki z wieży. Bo to związane z pewnym niebezpieczeństwem.

Więc każdy musi przynieść deklarację, podpisaną przez rodziców, wyrażającą zgodę na skoki.

Marzymy o własnym szybowcu, ale nie wiem czy uda nam się go zdobyć.

Sekcja lotnicza MKS-u jest najliczniejszą; chociaż chęci są najlepsze, nie wiem czy uda się nam zebrać potrzebne fundusze. Uczniowie przecież nie

mają pieniędzy — wyjaśnia p. Alicja. Wejście przedstawicieli Kuratorium i Państwowego Urzędu WF i PW przerywa miłą pogawędkę. Za chwilę nastąpi wręczenie świadectw, na sali panuje cisza.

W imieniu kuratora Okręgu Szkolnego Lubelskiego wzytator ob. Mał. wygłosił krótkie, serdeczne przemówienie do uczestników kursu. Dyrektor Urzędu WF i PW podkreślił znaczenie lotnictwa i ścieżek spadochronowych w obronie własnych granic. Na zakończenie powiedział: „Zdobywamy powietrze, a im większa ilość młodzieży będzie interesowała się zagadnieniami lotniczymi, tym prędzej je zdobędziemy”.

Następnie sekretarz Aeroklubu ob. Rajczyk w kilku słowach omówił rolę „skoczka”, po czym wręczył świadectwa uczestnikom kursu.

W dniu wczorajszym przy sprzyjającej pogodzie, odbył się bieg na przelaj, urządzony w ramach „Światowego Tygodnia Młodzieży”. Bieg ten zgromadził tłumy widzów, wśród których większość stanowiła młodzież szkolna. Start i meta dla zawodników znajdowała się przy rogu ulic Krak. Przedm. i Kollataja. Punktualnie o godz. 12-cj zostali wypuszczeni równocześnie seniorzy i juniorzy. Ze znanych zawodników nie stanęli do konkurencji Kuśmirek

prawie pewny kandydat do pierwszego miejsca, następnie Kłamek, który w biegu tym miałby wiele do powiedzenia, weteran Plis, Cholina i Michoń. Trasa biegu prowadziła ulicą mł. 3-go Maja, Dolną 3-go Maja, Królą Leszczyńskiego, Al. Jędrzejowskiego, Al. Racławickimi, Krakowskim do mety przed gmach UMCS.

Trasę tę przebył pierwszy Wendtlant (MKS) Nr. 23 w czasie 9 min. 52,2 sek.

2) Ryński junior Nr. 20 w czasie 10 m. 9 sek.

3) Sadowski, znany bokser (ZWM) Nr. 19 w czasie 10 min. 10 sek.

4) Izdebski (MKS) Nr. 13 w czasie 10 min. 21, 4 sek.

5) Bajer Nr. 2 w czasie 10 min. 31 sek.

6) Michoń Stanisław Nr. 8.

7) Gawdzik Nr. 8.

8) Zielonka Nr. 12.

9) Pietrzyk Nr. 25

10) Koporski Nr. 27.

T. M.

IKS (Wrocław) —

TS „Wisła” (Kraków)

12:4

W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Polski rozegranym we Wrocławiu IKS pokonał Wisłę.

Krakowianie wygrali w wadze piórkowej i półśredniej.

T. M.

MKS bije w siatce AZS żeński

a „Lublinianka” dostaje kosza

od AZS męskiego

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych odbyły się interesujące spotkania pań i panów z klubów lubelskich: AZS, MKS i „Lublinianki”.

Pierwsze spotkanie w siatkówce pań odbyło się między drużynami AZS-u i MKS-u. U zawodniczek AZS-u widać było znaczną poprawę w grze, niemniej jednak przegrały one w stosunku 2:0. Gra była interesująca i pierwszy set zapowiadał zwycięstwo akademickich, bo wygrały go w stosunku 15:9. W drugim secie grały już o wiele gorzej, co było nie wątpliwie przyczyną porażki.

Wydało nam się, że zawodniczki AZS-u powinny jeszcze dłużej trenować i wyżyć się nieznośnych manier w grze (stała tendencja do odbijania piłki jedną ręką), które są przyczyną stałych przegranych.

Drugim meczem było spotkanie pań „Lublinianki” i MKS-u, które zakończyło się zwycięstwem „Lublinianki” w stosunku 2:1.

Bezpośrednio po siatce te same drużyny pań rozegrały kosza. Gra była utrzymana mniej więcej na jednakowym poziomie, to też ostatecznie mecz zakończył się remisem 11:11.

Bardziej interesującym spotkaniem był mecz kosza męskiego między AZS-em a „Lublinianką”. Tutaj znaczną przewagę miał AZS. Spotkanie zakończyło się wysoką porażką „Lublinianki” 17:32. (wh)

Z życia AZS

Najbliższe spotkania AZS Lublin

Lubelski Zarząd AZS ułożył kalendarzyk imprez sportowych na najbliższy okres czasu tj. na dwa miesiące. Wszystkie spotkania, które poniżej wymieniamy odnoszą się do piłki ręcznej.

W dniu 19 kwietnia AZS lubelski rozegra mecze siatkówki męskiej i żeńskiej oraz koszykówki panów, z Łódzkim MKS. W dniu 26 kwietnia wyjeżdża nasz AZS do Radomia na rewanżowe spotkania ze „Społem” radomskim. Drużyna nasza rozegra w Radomiu mecze siatkówki i kosza panów.

W dniu 4 maja spotka się w Lublinie z AZS-em Radomskie Koło Sportowe. 11 maja przybędzie znowu „Radomiak” na mecze siatkówki i koszykówki. W dniu 17 i 18 maja rozegrany zostanie trójmecz między następującymi AZS-ami: Łódź, Wrocław i Lublin. Jedno-

ześnie Zarząd stara się, aby przyjechał AZS krakowski lub toruński, a jeżeli to się uda, to zamiast trójmecz rozegrany zostanie czwórmech.

Nawiasem nadmienić trzeba, że sekcja lekkoatletyczna AZS posiada pierwszorzędną materiał sportowy. Wielu jest bowiem zawodników A-klasowych z czasów przedwojennych, którzy przygotowują się do zbliżającego się sezonu. Specjalny nacisk kładzie zarząd sekcji na szkolenie młodych zawodników, a zwłaszcza na aktywność pań.

Najbliższe spotkanie lekkoatletyczne AZS będzie miało miejsce w trójmecz z HKS i MKS. Poza tym przewidziane są zawody lekkoatletyczne z Zamościem i AZS warszawskim. (wh).

Przed sezonem lekkoatletycznym

Sekcja lekkoatletyczna, która skupia w tej chwili 60 członków zarówno pań, jak i panów, szykuje się do sezonu lekkoatletycznego. Stale odbywają się treningi kondycyjne, które mają nadać przyszłym zawodnikom odpowiednią formę i za sprawę sportową.

Sekcja lekkoatletyczna będzie zgłoszona do drużynowych mistrzostw Polski. Do drużynowych mistrzostw Polski każdy klub ma prawo zgłosić do poszczególnych konkurencji po 6 zawodników. Wyniki zawodów punktować się będzie według tabeli fińskiej.